

# STYK

czyli  
CO W SZKOLE PISZCZY



PISMO UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MŁODZIESZYNIE

## Ważne tematy:

- \*Co słyhać w Gminnej Bibliotece?
- \*Prawda o szkolnych wycieczkach
- \*Szkoła: między rygorem a luzem

## W tym numerze:

W Galaktyce Gutenberga	2-3
Horoskop prawdę ci powie?	4
Niezawodny przyjaciel i toksyczna mama	4
Życie nie po to jest, by brać...	5
Rygor czy luz?	6
O szkolnych wyjazdach słów kilka	6-7
Baśnie, bajki i bajeczki	8



Przedszkolaki przywitały wiosnę, za którą już wszyscy bardzo się stęskniliśmy. Wypełnia nas nadzieja, że zieleń zagości już na stałe również w nas samych. Otworzymy się na innych, zazielenimy empatią i serdecznością. O tym piszą nasi dziennikarze, którzy chcą być na bieżąco ze wszystkimi sprawami, którymi żyje nasza szkolna społeczność i lokalne środowisko. W bieżącym numerze

znajdziecie sprawozdania, felietony, porady i wpprawki literackie. Jest w nich dużo dziennikarskiego zaangażowania i szacunku dla czytelnika. Gorąco zapraszamy do uważnej lektury STYKu!

## W galaktyce Gutenberga, czyli co słycać w Gminnej Bibliotece?

Prawie każdy z nas był kiedyś w bibliotece. No może jeśli nie jest zapalonym miłośnikiem książek, to chociaż po lekturę. Od jakiegoś czasu nasza Biblioteka Gminna w Młodzieszynie oferuje nie tylko

książki, ale i inne sposoby na spędzanie wolnego czasu.

Od roku dyrektorem jest tutaj Pan **Daniel Janiak**, który szczególnie dba o to, by każdy znalazł w bibliotece coś dla siebie, a przy okazji może

zapałał miłością do książek oczywiście. Temu służą różne działania podejmowane przez Pana Dyrektora i cały biblioteczny zespół. W rozmowie z nami bardzo zresztą podkreślał, że to, co się dzieje, to nie tylko jego zasługa.



A ostatnio w bibliotece dzieje się Ciekawym wydarzeniem były też działalność, i dzięki której atrakcje naprawdę dużo. Począwszy od noc bibliotek i Superferiada. Ta są bezpłatne, oraz pana Janusza projektu „Mała książka, wielki miała miejsce zarówno w Wlazło, z którym współpracuje człowiek”, dzięki któremu Bibliotece Gminnej, GOK-u, jak i przy organizacji Narodowego maluchy dostają darmową w Filii w Kamionie. W okresie Czytania. Chwali swój zespół, w „książkową” wyprawkę, zbierają ferii oferta była bardzo którym są ludzie pełni pasji i chęci naklejki, a potem zdobywają różnorodna, zaproszeni goście do działania. Planuje poszerzenie nagrody, po różne warsztaty dla czytali książki, były teatryki, oferty, tak by była ona naprawdę dorosłych, które są organizowane zajęcia plastyczne i artystyczne. dla wszystkich. Na koniec pan we współpracy z Gminnym Dla każdego coś dobrego. Dyrektor opowiedział nam też o Ośrodkiem Kultury, od stycznia Frekwencja okazała się naprawdę księgozbiornie, który wzbogacił się również prowadzonego przez Pana duża. A plany na dalszą o audiobooki, i z pewną dumą Daniela. Tu można wymienić działalność są bardzo ciekawe- mówił o tym, że w Młodzieszyne warsztaty związane z Wielkanocą, można o nich poczytać na stronie czytelników wcale nie ubywa, warsztaty patriotyczne (na których GOK-u w zakładce „ O nas”. wręcz przeciwnie. Oczywiście między innymi tworzono flagi) Odbędą się między innymi wszyscy mamy do biblioteki czy warsztaty z makramy dla warsztaty wielkanocne, warsztaty serdeczne zaproszenie. Nie tylko seniorów. Dla nich jest też letnia i majowe, potańcówki na dechach. na wszelkie zorganizowane zimowa Senioriada. Dla Dla młodszych planowany jest „ zajęcia, ale również po prostu po dorosłych w GOK-u mamy Dzień Yutubera i Tiktokera” . książkę, która według naszego darmowy fitness, który cieszy się Ciekawie brzmi też „ Tydzień rozmówcy jest panaceum na stres i dużą popularnością. Pan Dyrektor Stricartu”( tu między innymi daje chwilę relaksu nawet po wspominał też wakacje, w czasie breakdens i warsztaty hip-hopu). najcięższym dniu.

których przez bibliotekę Nasz rozmówca podkreślał, że przewinęło się wielu gości - cieszy się ze współpracy ze policja, straż, górale i czarodzieje, wszystkimi, którzy pomagają w Koła Gospodyń Wiejskich, a tym, by wszystkie wydarzenia nawet panie logopedki z były ciekawe i dostępne dla Sochaczewa, które poprowadziły każdego. Ciepło wspominał panią ciekawe zajęcia z mowy ojczystej. Wójt, która wspiera jego

Alicja Romańska, Maja Dachowska kl.6



Duża przerwa. Po dzwonku czeka nas sprawdzian z chemii. Grupa koleżanek i kolegów nerwowo przegląda zeszyty z notatkami. Trwa giełda możliwych pytań, jakie pojawią się na sprawdzianie. Tylko Baśka nie uczestniczy w wymianie zagadnień na klasówce. Wpatruje się w telefon. Rzucam okiem na ekran. Widzę portal z horoskopami. Baśka śmieje się i mówi, że wychodzi jej, że sprawdzian napisze dobrze. Tak przepowiada jej znak zodiaku... Jestem zaskoczony, że moja koleżanka traktuje wróżby tak poważnie.

A przecież nie da się do końca przewidzieć wszystkich splotów wydarzeń. Czy wszyscy o tym samym imieniu, spod tego samego

znaku zodiaku są tacy sami? Raczej nie! Mitem jest, że wszystkie osoby, będące zodiakalnymi na przykład Strzelcami, czeka jednakowa przyszłość. Każdy z nas ma inne życie, inne marzenia, inne rzeczy nam się przytrafiają. Pary, których znaki zodiaku teoretycznie się wykluczają, mogą tworzyć wspaniałe związki.

Czy talizmany pomagają nam na sprawdzianach i egzaminach? I tak, i nie. Często pomagają, bo dają nam pewność siebie, ale żaden talizman nie wypełni w głowie braków wiedzy. Tak samo jak spanie na książce lub głaskanie ulubionego pluszaka.

Wydaje mi się, że magia istnieje wśród nas, bo sami ją tworzymy. Magiczne jest to, że kogoś kochamy,

mamy przyjaciół, z którymi dobrze się czujemy. Magiczny może być każdy dzień, jeżeli będziemy dla siebie dobrzy i mili. Zwykły uśmiech może pomóc drugiej osobie.

Wróżenie może być świetną zabawą na przykład podczas wieczoru andrzejkowego. Wróżenie z fusów, lanie wosku czy obieranie jabłka pozwolą nam sympatycznie spędzić czas.

Wracając do Baśki – sprawdzian ma do poprawki. Ciekawe, czy przed nią też będzie czytać horoskop?

Jakub Kacprzak kl. 8b



## NIEZAWODNY PRZYJACIEL I TOKSYCZNA MAMA

Moja przyjaciółka dowiedziała się ostatnio o poważnej chorobie swojego taty, z którym ma bardzo bliskie relacje. Widać było, że nie czuje się z tym przykrym faktem najlepiej. Ania stawała się obojętna na propozycje koleżanek wspólnego spędzania czasu, a przecież dotychczas była wulkanem energii. Gdy dowiedziałyśmy się wreszcie, co ją trapi, nam samym zrobiło się smutno. Ale nie odpuściłyśmy. Wyciągałyśmy Ankę na spacer, na wspólne oglądanie filmów, na zabawy z psem. Staraliśmy się odwrócić jej uwagę od problemów rodzinnych. Popłakałyśmy się, gdy

koleżanka nam się zwierzyła, ale jednocześnie był to znak, że nam ufa.

Chciałabym Wam przekazać, że samo bycie przy cierpiącej osobie może okazać się pomocne i przynieść ulgę.

Rozmową można też poprawić relacje z rodzicami. Twoja mama złości się o to, jakie masz oceny? Ile siedzisz przed komputerem? Nic nie robisz w domu? To częsty problem nas, nastolatków, który zazwyczaj załatwiamy krzykiem. Ale czy to coś daje? Wiem z własnego doświadczenia, że nic a nic.

Ja zaoferowałam mamie pomoc

w sprzątanii kuchni i łazienki, odkurzeniu pokoi, zrobieniu zakupów po szkole. Ustaliłyśmy też, że mój pokój to moja przestrzeń osobista (w której nie będzie brudnych naczyń i walącej się wszędzie garderoby...). Zapamiętajcie więc – warto rozmawiać!

Jagoda Tylka kl. 8b

*Witajcie, drodzy Czytelnicy! Zapewne wiecie, że na początku roku szkolnego nasza szkoła brała udział w VI Powiatowym Konkursie Literackim „Życie nie po to jest by brać...”. To wydarzenie zostało zorganizowane przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Mam zaszczyt ogłosić, że jako jedyna z naszej szkoły zostałam laureatką tego konkursu. Zajęłam w nim drugie miejsce. Przygotowanie mojej pracy zajęło mi aż dwa dni! Możecie stwierdzić to za niemożliwe, jednak nie pisałam przez cały czas. Pierwszego dnia myślałam, jaki mam na to pomysł, jak ubrać go w słowa i w jakiej formie go przedstawić. Drugiego dnia zabrałam się za pisanie. Udało mi się stworzyć kartkę z pamiętnika, której treść porusza naprawdę wiele spraw współczesnego świata. W mojej pracy mówię o problemie mediów społecznościowych, alkoholizmie, tolerancji i uzależnieniach. Żeby nie rzucać słów na wiatr przedstawię wam moje dzieło.*

12 listopada

Dzień jak każdy, nic specjalnego. Tak myślałam. Telefon obudził mnie głośnym alarmem równo o 6:52. Idealna godzina. Niestety nie jest ważne, którego dnia, i tak tego nienawidzę.

W szkole raczej nudy. Nic ciekawego. Wszyscy wokół chodzili jacyś smutni. Ja też. Jedynym szczęściem w tym dniu jest wspomnianie gorącej herbaty wypitej o poranku. Jedynie chęć jej ponownego smakowania daje mi siłę do życia. Po szkole musiałam odebrać mojego brata z przedszkola. Trzeba było na niego czekać. Gdy wreszcie wybiegł z budynku, wyglądał strasznie. Wszystko źle założone. Ja w jego wieku byłam bardziej samodzielna. Po otrzymaniu uścisku od brata zauważyłam dziesiątki gapiących się w telefony. Stukali nerwowo w ekran. Ja też tak robię. Nawet Sylwia – bardzo cicha dziewczyna - uśmiechała się do smartfona.

Młody szybko streścił, co się dziś wydarzyło i zażyczył sobie iść przez park. Nienawidzę tamtędy chodzić. Przebywają tam nasi lokalni żule i cały czas piją. Z kilometra da się

wyczuć zapach taniej wódki i smród papierosów. No, ale idziemy.

Spodziewałam się tego. Są i oni. Na centralnej ławce siedzi dwóch dobrze znanych mi typów. Jednego kojarzę z widzenia, a drugi to pan Henryk – nasz sąsiad. Wyglądał fatalnie. Trudno mi sobie przypomnieć, jaki był kiedyś. Miał żonę i był bardzo miły. Nie miał dzieci. Po śmierci swojej miłości, zamiast znaleźć pracę, stracił wszystko i topił swoje smutki w alkoholu.

Wróciłam do domu. Zaparzyłam herbatę i usiadłam do lekcji. Wtedy przypomniał mi się pan Henryk. Pewnie teraz śpi na ławce. Zadałam sobie pytanie: dlaczego my, ludzie, osoby mające własny rozum, schodzimy na złą stronę? Dokonujemy samozniszczenia. Coś musi nas pchać ku złu. Może to społeczeństwo, a może podstawowe pragnienie każdego człowieka, jakim jest szczęście. Alkohol wywołuje chwilowe szczęście u pana Henryka. Lecz on chce być cały czas szczęśliwy, więc pije bez umiaru. Każde uzależnienie tak działa. Niestety to błędne odczuwanie szczęścia. Przyzwyczajamy się do czegoś i popadamy w nałóg. Przypomina mi się również Sylwia. Aby być szczęśliwą, szuka znajomych w Internecie. Upiększa siebie, aby jak najwięcej osób ją polubiło. Potrzebuje tego szczęścia, którego nie dostaje w życiu realnym.

Każdy z nas poszukuje szczęścia. Często znajdujemy je w uzależnieniach. Jest to iluzoryczne odcięcie się od problemów. Zamiast rozwiązywać, unikamy ich, co przeradza się w jeszcze większe zło. Ludzie popadający w uzależnienia często nie dostają pomocy od innych. Wołają o pomoc, ale zbyt cicho, abyśmy ich usłyszeli. Zamiast wsparcia otrzymują takie słowa jak: „Atencjuszka”, „Weź się w garść” itp. To naprawdę dobjaja.

Z tego pozornie nudnego dnia, wyciągnęłam naukę. Uzależnienia nie są dobre, a osobom zmagającym się z nimi trzeba pomagać. Jutro, w sobotę, postaram się zrobić coś dla świata. Spotkam się z Sylwią w kawiarni. Poznam się z nią. Dam również moją kanapkę panu Henrykowi. To świetny pomysł. W moim starym radiu zaczęła lecieć piosenka „Życie nie tylko po to jest, by brać”. Moja ulubiona. Jestem już zmęczona. Muszę mieć dużo energii na jutrzejsze naprawianie świata.

*Mam nadzieję, że moja praca spodobała się wam i po jej przeczytaniu spojrzycie na świat z innej perspektywy. Staralam się napisać wszystko, co jest problematyczne w dzisiejszych czasach. Nie wyczerpałam do końca tematu i mogłabym pisać o nim w nieskończoność. Jestem naprawdę dumna z siebie, że zostałam laureatką tego konkursu i serdecznie zapraszam was do udziału w następnym roku.*

Magdalena Gonta kl.8b



*Koleżanki i koledzy z klas ósmych zgodzili się wziąć udział w moim sondażu na temat szkoły.*

Pierwsze pytanie brzmiało: Czy w szkole powinien być nakaz noszenia mundurków? Zdecydowana większość uczniów odpowiedziała: „nie!” Argumentowano, że nie należy tępić gustów innych osób, w szkole powinien być ceniony indywidualizm. Na uwagę, że w angielskich „mundurkowych” szkołach jest mniej wyśmiewania się z wyglądu ucznia, padała odpowiedź, że Polska ma zupełnie inną, odmienną od anglosaskiej, kulturę. Drugie pytanie dotyczyło szkolnego

statutu: „Czy uczeń może być niepromowany ze względu na zachowanie? Opinia moich kolegów była jednoznacznie negatywna. Na to, czy się zda, powinny mieć wpływ nasze oceny. Tu muszę dodać, że w naszej szkole obowiązują statutowo regulaminowe egzaminy, umożliwiające zdobycie zaliczenia, gdy na koniec semestru miało się ze względu na losowych niską frekwencję. Odkryłem, że wśród nauczycieli obowiązuje zasada: „Wszystko dla ucznia”.

Na koniec zadane zostało pytanie: „Czy dobra atmosfera w szkole może iść w parze z wysokim poziomem

nauczania?” W wielu odpowiedziach znalazłem stwierdzenia, że miła atmosfera wpływa na poprawienie wyników w nauce. I że poziom szkoły zależy nie tylko od uczniów.

Podsumowując, wypada mi stwierdzić, że szkoła powinna być na luzie, bo doskonale wpływa to na zdrowie mentalne, oceny i kontakty społeczne wśród uczniów.

Adam Gutowski kl. 8b

### STYK wycieczkowy

## O SZKOLNYCH WYJAZDACH SŁÓW KILKA

*Szkolne życie to, wbrew pozorom, pojęcie bardzo szerokie. I my, uczniowie, doskonale to wiemy. Przecież nie tylko uczymy się tu i dostajemy stopnie, siedząc, grzecznie oczywiście, w ławkach. To również czas kontaktów towarzyskich, rozrywki i wyjazdów. I teraz tymi ostatnimi się zajmujemy.*

W trakcie rozmów z rówieśnikami dowiedziałyśmy się, że różnego rodzaju wycieczki urozmaicają czas. Niektórzy twierdzili, że w czasie skromnego wyjazdu można skorzystać więcej niż siedząc w sali lekcyjnej. No, może to nie zawsze prawda, bo nasze wyprawy są

urozmaicone. Czasem zupełnie relaksacyjne - taki był wypad do sali trampolin w Warszawie. Wzięły w nim udział klasy 5. i 6., które trochę namęczyły się przekonując wychowawców, że to bezpieczne miejsce. I takie się okazało. Małe grupy, pod opieką wykwalifikowanych trenerów, mogły





wybrała się natomiast, wraz z wychowawcą oczywiście, do Tomaszowa Mazowieckiego i Inowłodka. Tu było dużo wrażeń historycznych, ale i był też czas na integrację klasy. Nie wyliczamy wszystkich wyjazdów do kina (np: „Orlęta Lwowskie”, „Przygody kota Maurycego”), do teatru („Ania z Zielonego Wzgórza” w Łodzi), czy muzeów (Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie). Wszystko to pomaga oderwać się od codzienności, jest nagrodą za całodzienne siedzenie w ławkach. Przed nami jeszcze kolejne wyprawy. Niestety, czasem przeszkodą są sprawy finansowe, a czasem ktoś po prostu nie lubi takich wypadów. Nic na siłę - ale zachęcamy, bo naszym zdaniem - w wycieczkach tkwi moc!

Zuzanna Durzyńska, Nikola Chłystek  
kl. 6

wykonywać naprawdę różne obojętne w Niepokalanowie ćwiczenia, a nawet akrobacje, które w „Panoramę Tysiąclecia”. I następne żaden sposób nie zagrażały zdrowiu. relaksacyjne miejsce – Mandoria - Wybór był zresztą duży, o czym czyli park rozrywki pod zadaszeniem. niech świadczą załączone zdjęcia. Świetna odskocznia od szkoły i Zupełnie inna grupa wiekowa - klasy codziennych obowiązków. Żeby zerowe(0a, 0c) były niedawno w zrozumieć, na czym polega czar tego Radian Niepokalanów. Największe miejsca, trzeba po prostu tam wrażeń zrobiło studio nagrań. Tu pojechać, tak przynajmniej twierdzą gościli też klasy 4, które przy okazji uczniowie klasy 5b i 4b. Klasa 4a



Moja mała sąsiadka nie zaśnie, gdy nie przeczyta jej się ma dobranoc bajki. Były one również nieodłącznym elementem mojego dzieciństwa. Już jako nastolatka skłaniałam się ku wnioskowi, że dzięki bajkom dzieci uczą się rozumieć świat, rozwijają swoją wyobraźnię.

Łatwiej nam wybrać się na pierwszą wizytę do dentysty, poskakać po kałużach czy zachwycać się pierwszymi płatkami śniegu, bo tak samo robi nasza różowa przyjaciółka świnka Peppe. Znany wszystkim dzieciakom Kubuś Puchatek jest

niezbyt mądrym misiem, ale za to bardzo uczynnym, życzliwym i sympatycznym. Podobnie pszczołka Maja stara się wszystkim służyć pomocą. Z tarapatów wyciągają ją nieodłączni towarzysze, Gucio i Filip. Te bajki bawią i uczą, a przygody bohaterów rozbawiają nas do łez.

Ale są też baśnie, które mimo szczęśliwego zakończenia chwilami wzbudzają w nas strach i lęk. Pojawiają się w nich smutek, niebezpieczeństwo, nawet śmierć. Jaś i Małgosia zostają sami w lesie, leśniczy rozpruwa brzuch wilkowi,

zła królowa podstępnie podaje Śnieżce zatrute jabłko – przecież to nie są fajne przeżycia!

Na szczęście, jak to bywa w bajkach, wszystko kończy się dobrze. I takie właśnie historie uczą nas odróżniać dobro od zła, stawać po właściwej stronie. Pomagają radzić sobie ze złymi emocjami. Kochajmy więc baśnie i bajki!

Zuzanna Wieczorek klasa 8b



Pierwszy (marzec 2023) w roku szkolnym 2022/2023 numer gazetki STYK, CZYLI CO W SZKOLE PISZCZY przygotował zespół uczniów Szkoły Podstawowej w Młodzieszynie pod opieką pp. Agnieszki Woźniak i Janusza Wlazło. Zamieszczone zdjęcia pochodzą z archiwum gminnej biblioteki, szkoły i strony Wikipedia.